

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata

miejsceowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie . . . 1 „ 50 „
kwartalnie . . . — „ 75 „
Reklamacje nieopierzetowane wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9.

ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 6. centów
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Lwów 25. Listopada 1881. r.

Nr. 22.

Rok III.

Treść: Od Administracji. — Wszemna pomoc. — Praca urzędnika obowiązkowa a nadobowiązkowa (I) — Administracja (Urzędnicy salinarni. III.) — Sprawy kolejowe (O sposobie działania celem uzyskania pragmatyki służbowej. IV.) — Przegląd literacki. — Praktyka sądowa (Orzeczenia Trybunału kasacyjnego) — Wiadomości potoczne (Sprawa o ojcobójstwo. — Dziennikarstwo rosyjskie. — Podręczniki administracyjne.) — Wiadomości urzędowe (Mianowania, przeniesienia i odszczególnienia. — Opróżnione posady. — Bezwłasnowolni. — Upadłości.) — Ogłoszenia prywatne. — **Odci nek:** Listy bez treści.

OD ADMINISTRACJI:

Prosimy Szanownych P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie należności prenumeracyjnych, zalegającym szczegółowo wykazanych.

Wzajemna pomoc.

Dnia 20. b. m. odbyło się ukonstytuowanie Towarzystwa, o godz. 4. popołudniu w lokalnościach stowarzyszenia zaliczkowego urzędników, w obecności c. k. notariusza p. *Juliana Szemelowskiego*. Zebranie zainicjował p. *Bałaban* radca skarb. i prezes dyrekcji stow. urzęd. jako gospodarz lokalu, który przedstawiwszy treściwie znaną naszym Czytelnikom genezę Towarzystwa i główne zasady statutu, tudzież zaznaczywszy zasługę p. *Szurka* w inicjowaniu tej sprawy, wezwał zgromadzonych do wyboru przewodniczącego; a powołany przez akklamację do przewodniczenia, otworzył dyskusję nad statutem. Zauważyć tutaj należy, że poprzednio jeszcze Koło zajmujące się tą sprawą uchwaliło, w razie opozycji przeciw „nieograniczonej poręce“ na podstawie której statut ułożony, zgodzić się i wnieść na zgromadzeniu konstytuującym na zmianę tej poręki na „ograniczoną“ do trzechkrotnej kwoty udziału; a to z powodów, że po rozesłaniu statutów dały się słyszeć głosy za taką zmianą, wyrażające obawę, iżby nieograniczoność poręki nie odstręczała od przystępywania do Towarzystwa, podczas gdy dla powodzenia tego Towarzystwa, jako czysto humanitarnego, które tylko w rzadkich przypadkach (art. 75. ust. 2 stat.) i to nader skromnie, będzie potrzebowało i mogło korzystać z kredytu, kwestja ograniczoności lub nieograniczoności poręki, zdaniem Koła zupełnie jest obojętną.

To też gdy na zgromadzeniu p. Dr. *Stebelski* wyraził życzenie zmiany art. 22. ust. 2. statutu i przyjęcia poręki ograniczonej, zabrał z upoważnienia i imieniem Koła głos Dr. *I. Czernyński*, i zgadzając się z powodów powyżej streszczonych na powyższe żądanie, wniósł na zmianę artykułu 22. ust. 2 statutu w ten sposób, iż członkowie odpowiadają solidarnie do wysokości trzechkrotnej kwoty udziałów subskrybowanych, tudzież na odpowiednią temu zmianę także dalszych artykułów: 19go (co do firmy), 19go (co do odpowiedzialności członków ustępujących, stanowiąc ją w myśl art. 78 ustawy z d. 9. kwietnia 1873 r. na jeden rok po ustąpieniu) i art. 86 stat. — Ponadto domagał się p. *Kraczyło* zmiany art. 66. i 67. w ten sposób, by wyraźnie wypowiedziano, iż wkładki posagowe w razie śmierci córki lub nie wyjścia jej za mąż, czy to przypadają na rzecz Towarzystwa, czy też mają być wkładajacemu zwrócone; które to żądanie odparł Dr. *Czernyński* wskazaniem na postanowienie art. 15. do 18. statutu i wykazaniem, że już według tychże postanowień wkładka taka przepada na rzecz Towarzystwa. — Żądał także Dr. *Belcikowski* opuszczenia zgo zdania art. 22. i. d. stat. tak, iżby wkładka pośmiertna w całości li tylko na rzecz funduszu pośmiertnego była uiszczoną; co odparł p. *Rojek* wskazaniem na zasadę wzajemnej pomocy, na której Towarzystwo, jako całość, mimo swych odrębnych funduszy poszczególnych polegać ma i na konieczną potrzebę zasilania wszelkimi możliwymi sposobami funduszu posagowego, — w czem

poparł go Dr. *Czernyński* wykazując na danych statystycznych, znanych Czytelnikom naszym ze sprawozdania z obrad Koła w n. 8 „Urzednika“ zamieszczonego, podstawę zasad odnosnych postanowień statutu. — Żądał wreszcie p. radca sąd. *Zubrzycki*, zmiany art. 59 stat. pod względem dokładniejszego oznaczenia, kto ma przedłożyć „należyte pokwitowanie“ i komu wsparcie pośmiertne ma być wypłacone, dla uniknięcia ewentualnych sporów, tudzież dowolności Dyrekcji, — co jednak odparł Dr. *Czernyński* wskazaniem na niemożność wyliczenia wszelkich możliwych wypadków, tudzież na postanowienie art. 60 stat. kładące tamę wszelkiej dowolności. — Zgromadzenie uchwaliło też na wniosek Dra *Czernyńskiego* przejście do porządku dziennego nad wszystkimi powyższymi poprawkami i przyjęło powyższy jego, a względnie Koła, wniosek, odnoszący się do zmiany poręki, — poczem Zgromadzenie cały statut ze zmianą jedynie poręki, przyjęło, a zgromadzeni statut w obec notariusza podpisali.

Przy dokonanych następnie w obec notariusza wyborach do Rady nadzorczej, — do której uchwalono na razie na wniosek Dra *Czernyńskiego* wybrać tylko 10 członków, dla umożliwienia wzmocnienia później Rady dalszymi dla rozwoju Towarzystwa pożądanymi członkami, — zostali w myśl art. 36 ust. 1go i przedostatniego statutu, wybrani pp.: *Józef Bałaban*, radca skarbowy; dr. *Bronisław Błażejewski*, koncypient adwokacki; dr. *Ignacy Czernyński*, adwokat krajowy i redaktor „Urzednika“; *Adolf Herbert*, koncypista skarb.;

Edmund Mochnacki, radca Wydziału krajowego; Jan Papée, radca rachunkowy; dr. Piotr Stebelski, auskultant sądowy; Karol Szurek, sędzia powiatowy w Wadowicach; Teodor Zubrzycki, radca sądu krajowego; Jan Zólkiewski, wicedyrektor tabuli krajowej. Rada ukonstytuowała się zaraz, wybierając p. Bałabana prezesem, p. Mochnackiego jego zastępcą, dr. Błazejowskiego sekretarzem, a jego zastępcą p. Herberta; poczem wybrała dyrektorami pp.: Ramskiego, radcę sądowego; Czernego, radcę rachunkowego i Maksymowicza, oficjała głównej kasy; zastępcami zaś dyrektorów wybrano pp.: Zenona Rojeka, urzędnika pocztowego i Wład. Kolbuszewskiego, conceptowego praktykanta dyrekcji skarbowej; — który to wybór Zgromadzenie w myśl art. 20. ust. 1. i 2. stat. zatwierdziło, przyjmując zarazem w myśl ustępu przedostatniego tegoż art. wnioszek Rady na wybór dwóch zastępców dyrektorów, ze względu na mnogie czynności z wprowadzeniem Towarzystwa w życie połączone.

Mamy tedy już to tyle pożyteczne Towarzystwo, któremu też od siebie zasyłały serdeczne: Szczęść Boże! Jak skoro firma jego zostanie zarejestrowaną, Rada nadzorcza wspólnie z Dyrekcją przystąpi bezzwłocznie do dalszych kroków, a życzyliby należało, iżby te doprowadziły do rozpoczęcia jeszcze w bieżącym roku czynności Towarzystwa. Będzie to zależeć od rychłego przystępywania doń członków, do czego niniejszem wszystkich, którym Towarzystwo to służyć ma, we własnym ich interesie zapraszamy.

Praca urzędnika

obowiązkowa a nadobowiązkowa.

I.

Do cech każdego należycie urządzonego gospodarstwa zaliczamy zwyczajnie także ustanowienie pewnych godzin, wśród których praca ma być wykonaną; a wykonywanie jej w tych godzinach zaliczamy do obowiązków tych, którzy są czynnikami tego gospodarstwa, którzy wypełniają w niem funkcje im w celach onegoż poruczone.

Widzimy to wszędzie, czy to przedmiot gospodarstwa wymaga pracy fizycznej, czy też umysłowej.

Zupełnie tedy jest naturalnem i prawidłowem, że i w gospodarstwie państwowem czynniki onegoż, urzędy, mają jak wiadomo, ustanowione pewne godziny i pory dnia, w których funkcjonariusze w nich ustanowieni prace sobie poruczone produkować mają.

Niezamierzamy też wcale zastanawiać się tutaj nad tem, jaka ilość godzin, jaka pora dnia winna być przeznaczoną do pracy, bez ujmy jej skuteczności i produktywności, jakkolwiek byłyby może nie jedne pod tym względem uwagi na miejscu, wskazujące, jak to natężająca praca umysłowa w krótszym czasie wyczerpuje siły fizyczne i umysłowe, niż praca innego rodzaju, jak to usposobienie osobiste pracującego maiej lub więcej korzystnie wpływa na chęć do pracy i na jej skuteczność, nie mniej, jak silnym w tym względzie czynnikiem są także stosunki ekonomiczne i finansowe pracującego, jego położenie materialne, jego widoki na przyszłość — wszystko jako czynniki, które powinny-

by być uwzględnione przy rozwiązaniu kwestji powyższej.

Zaznaczamy tylko, że w gospodarstwie państwowem oznaczenie ilości godzin urzędowych pozostawione jest dotyczącym władzom administracyjnym, które przytem uwzględniają jakość wymaganej pracy, równie jak wygodę publiczności i inne na czas wykonywania czynności urzędowych wpływające powody.

To też widzimy, że według powyższych czynników inne godziny urzędowe mają sobie wyznaczone urzędy administracyjne conceptowe, inne zaś urzędy manipulacyjne, rachunkowe, podakowe.

Zaznaczamy dalej, że zwyczajnie wymaga się od urzędnika 6 do 8 godzin pracy, a mianowicie zwyczajnie 4 godziny przed południem, a 2 do 4 godzin popołudniu, i przypuszczamy z góry, że taki podział i wymiar godzin urzędowych ustanawiając, sprawiedliwie uwzględniono wszelkie na takie ustanowienie wpływające czynniki, i że takowy nie powoduje ani nadmiernego natężenia sił pracujących, ani też niedostatecznej pracy, a z tą straty dla urzędu.

Uważając zaś i uznając pracę w ustanowionych godzinach urzędowych pełni się mającą za obowiązkową dla każdego urzędnika wchodzącego w skład urzędu, w którym ustanowienie takie istnieje, zastanowić się chcemy nad kwestją, czy po nad taką pracę obowiązkową, urzędnik jest obowiązany do większej jeszcze i do pracowania po nad godziny urzędowe i czy władza takiej pracy od urzędnika swego wymagać ma prawo.

Punktem wyjścia do rozwiązania tej kwestji jest niezawodnie, biorąc rzecz ze stanowiska prawniczego, kontrakt służ-

LISTY BEZ TREŚCI.

Lwów w Listopadzie.

(Usprawiedliwienie. — Temperatura. — Niestychany splendor. — Kolega którego świerzbi język urzędowy. — „Samorząd“, p. W. W. i metoda leczenia naturalnego. — Rozmaite metody. — „Bezobuwie“ i Sanatoria ekonomiczne. — Sara Bernhardt. — Język urzędowy).

Spóźniłem się nieco. — Łaskawi czytelnicy zechcą mi łaskawie wybaczyć to spóźnienie, zważywszy, iż niestychany sukces ostatniego listu, pisanego jeszcze przy letnim skwarze, spadł na mnie tak niespodzianie i wprawił mię w tak ogromne zdumienie, iż zapomnienie języka w gębie, albo raczej pióra w kałamarzu, wydaje mi się w obec tego zupełnie usprawiedliwionem. Dopiero nagły spadek rtęci o kilka stopni niżej zera przyprowadził mię do upamiętania,

z którego korzystając czem prędzej, radbym szanownym Czytelnikom wyperswadować różnicę, jaka zachodzi między letnim skwarem, a śnieżną zamięcią. Zastanawiając się bliżej nad tym przedmiotem, spostrzegam, iż właściwie nie ma tu żadnej różnicy, a jeżeli jest jaka, to chyba ta tylko, że w lecie niepotrzeba kupować drzewa opałowego, ponieważ i tak jest dość ciepło, w czasie zaś śnieżnych zamięci nie można go kupić, z powodu bajecznej tegoż ceny, która już teraz wynosi 18 zlr. za sąg. Jest to brak różnicy tak bolesny, iż nie dziwiłbym się wcale, gdyby spowodował zawiązanie towarzystwa spożywczego urzędników, któreby zaspakajało nasze potrzeby gospodarskie w sposób mniej bajeczny.

Z tem wszystkiem, niżenie temperatury choćby największe wcale nie zmniejsza splendoru, który w sierpniu spadł na mnie tak niespodzianie. Wyznaję otwarcie, iż w najśmielszych moich marzeniach nieposunąłem się nigdy aż tak daleko, bym miał

przypuszczać, iż bazgraniny moje znajdą kiedyś łaskawych czytelników nawet w łonie świetnej prokuratorji państwa. Pisałem sobie listy spokojnie w tem przekonaniu, iż prócz autora nikt na mnie nie zwróci uwagi, aż tu nagle... własnym oczom nie chciałem uwierzyć, ale ostatecznie, mając oczywiste dowody, musiałem. Stało się, o czem niemarzyłem — świetna prokuratorja czyta moje pióropłody, i to czyta nie bez pewnego upodobania, jak świadczy list ostatni, który tak jej przypadł do gustu, iż niezadawalając się jednym egzemplarzem, z niestychaną skwapliwością wyczerpała cały tegoż nakład, zniewalając tem samem redakcją do przedsięwzięcia drugiej poprawnej edycji, która istotnie, o tyle lepiej wypadła od pierwszej, iż łaskawy czytelnik znalazł w niej dość wolnego miejsca do fantazji, na temat: „wolności druku“, „doskonałości ustawy prasowej“, „piękności obiektywki“ i t. p. bajek z tysiąca i jednej nocy. Ale koniec końców, spotkał mię zaszczyt, który, mam niepłonną nadzie-

bowy, jaki odnośna władza zawiera z urzędnikiem, przyjmując go do służby rządowej. Kontrakt ten z natury rzeczy na tem polega, że z jednej strony rząd obowiązuje się w obec urzędnika do wynagrodzenia jego pracy i do przestrzegania praw dlań zestosunku służbowego wynikających; po drugiej zaś stronie urzędnik przyjmuje obowiązek świadczenia swej pracy, i to takiej jaka jest połączona z obojętnym przezeń stanowiskiem służbowym, a która odpowiednio temu stanowisku i rodzajowi służby, już z góry, czy to ustawą, czy też osobnymi normami, instrukcjami i regulaminami jest a przynajmniej powinna być określona.

Z tego wychodząc założenia nie trudno rozwiązać kwestję powyższą, gdyż założenie to dokładnie pozwala zrozumieć, co jest pracą obowiązkową, co nadobowiązkową. Nie decyduje tutaj wcale ustanowiona ilość godzin urzędowych, lecz raczej objętość i przedmiot pracy.

Obowiązawszy się kontraktem służbowym do świadczenia takiej pracy, jaka z obojętnym stanowiskiem według natury i zakresu onego jest połączoną, urzędnik jest obowiązany, pracować także w godzinach pozaurzędowych, jeżeli przy normalnym stanie sił roboczych dla odnośnego urzędu ustanowionych, wskutek wyjątkowego, czasowego, nadzwyczajnego napływu czynności lub chwilowej nagłości tychże, czynności, ze stanowiskiem swem z natury i zakresu onegoż połączonych, pracą w godzinach urzędowych łożoną pokonać nie jest w stanie. Wymaga tego jego obowiązek służbowy, sumienne i staranne wykonanie czynności służbowych, dobro służby, której z całą gorliwością oddać się winien; a taka

praca jakkolwiek niezwykle, wyjątkowa i nadporządkowa, nie jest przez to nadobowiązkową.

Natomiast zaś urzędnik z kontraktu służbowego nie jest obowiązany do pracy nadporządkowej, po za godzinami urzędowymi, jeżeli przy normalnym stanie sił roboczych, czynności bieżące stale tak się wzmagają, że pomimo rzetelnej i gorliwej pracy wszystkich sił roboczych w oznaczonych godzinach urzędowych, urzędnik czynnościom tym dla ich stale zwiększonej mnogości poddać nie jest w stanie, lub gdy z powodu niekompletnego stanu sił roboczych, dłuższem nieobsadzaniem miejsc opróżnionych wywołanego, pomimo rzetelnej i gorliwej pracy sił pozostałych, do załatwiania czynności bieżących godziny urzędowe nie wystarczają; gdy tedy zachodzi potrzeba, albo stałego pomnożenia, albo też normalnego uzupełnienia sił roboczych.

Praca wśród takich okoliczności w godzinach pozaurzędowych łożona, byłaby nie tylko niezwykle, wyjątkową, nadporządkową, lecz i rzeczywiście nadobowiązkową.

Jedną i drugą kategorię tych prac szczegółowo omówimy. W. D.

ADMINISTRACJA.

Urzednicy salinarni.

III.

Mówiąc o czynnościach, jakie zarządy salinarne w poruczonym sobie zakresie działania załatwiać mają, z góry tutaj dla uniknięcia zarzutu, iż tę lub ową sprawę pominięliśmy, zaznaczamy, że

podamy tylko ogólnie niektóre ważniejsze; inaczej bowiem musielibyśmy chyba powtórzyć tutaj treść instrukcji, która je wszystkie szczegółowo wymienia.

Czynności zarządów solinarnych są administracyjne i techniczne. Są one bardziej na mocy zwyczaju aniżeli samej instrukcji, między funkcjonariuszów w ten sposób podzielone, że administracyjne zazwyczaj sam przełożony zarządu t.j. zarządca, techniczne zaś drugi urzędnik, t.j. górmistrz lub hutmistrz załatwia.

Do działu administracyjnego należy głównie korespondencja bądź z odnośnymi władzami, bądź też z fabrykami, tudzież kierownictwo fabryką a zarazem nadzorowanie poszczególnych prac i czynności; do działu zaś technicznego wypracowywanie kosztorysów, planów, przedsięwzięcie reparacji i budowli, a co najważniejsze, kierownictwo czynnościami w warzelnicy soli.

Lecz ponad te wszystkie czynności, które tutaj do technicznych zaliczamy gdyż wymagają one faktycznie studjów technicznych, prowadzą obaj urzędnicy rachunki; a to zarządca zazwyczaj rachunki kasowe co do przyzwolonych kredytów, co do dotacyj pieniężnych, w którym to celu prowadzić musi dzienniki i rozmaitego rodzaju poddzienniki kasowe; hutmistrz zaś lub górmistrz rachunki co do materiałów, t.j. drzewa opałowego, budulcowego, przyrządów do warzenia soli, żelaza, gwoździ itd. itd.

Podczas gdy pierwszy t.j. zarządca nie jest w tym kierunku niczem innym jak urzędnikiem kasowym, to hutmistrz lub górmistrz jest jakby zwykłym kramarzem, który od czasu do czasu wydaje w drobnych ilościach materiały zapisując je w swoich zapiskach, celem złożenia rachunku z takowych. Będąc zaś w skutek tych czynności obaj odpowiedzialni za sprawowanie takowych, mianowicie za pieniądze i materiały i obowiązani do zdawania z nich rocznie rachunków, muszą oni składać kaucje do wysokości swych płac, któremi to kaucjami obaj solidarnie za ewentualne braki w rachunkach swych odpowiadają.

Wglądawszy choćby pobieżnie tylko we wszystkie te dopiero co wymienione

ję, napelni mię dumą zupełnie usprawiedliwioną.

Swoją wszakże drogą, zapowiadam memu koleźce z pierwszego piętra, którego tak świerzbi „język urzędowy“, iż wkrótce będę miał zaszczyt złożyć mu wizytę w towarzystwie kilku argumentów, które spodziewam się, przekonają go, iż bardzo cenne i gruntowne, ale całkiem zbyteczne elaboraty językowe powinienby już raz zakończyć. Nie mniej też swoją drogą, noszę się z myślą wniesienia petycji do wys. Sejmu, by zaniechał zastanawiania się nad tą kwestją tak ze strony praktycznej jako też i prawnej, ponieważ wszelkie te, bardzo z resztą chwalebne usiłowania, prowadzą ostatecznie tylko do całkiem zbytecznej konfiskaty moich „listów bez treści“, narażającej z jednej strony redakcją na niepotrzebne koszty, z drugiej zaś strony nie przysparzającej krajowi żadnych, bardzo potrzebnych korzyści.

A! dobrze żem sobie przypomniał. Czy nie zna kto przypadkiem wydawcy, któryby

miał zamiar dorobić się majątku na wydawnictwie dzieł moich, ozdobionych portretem autora? Myślałby kto może, iż byłoby to przedsięwzięciem mniej intratnym? — a ja państwu powiadam i mam na to dowody, że nietylko św. prokuratorja zaszczyca mnie swoją uwagą, ale nawet pismo z bardzo obszernym programem, które tu zaczęło wychodzić pod tytułem „Samorząd“, ozdobiło zaraz pierwszy swój numer humoreską p. t. „Metoda leczenia naturalnego“, do której autorstwa niechaj mi niniejszem wolno będzie przyznać się ze wstydem. Gdy bowiem ta humoreska dostała się — przed rokiem — po raz pierwszy do rąk czytającej publiczności, obawiałem się bardzo by niezaszkodziła mojej sławie autorskiej. Ale dziś skoro „Samorząd“ zaszczycił ją umieszczeniem w swych łamach, zmuszony jestem uwierzyć iż „Metoda leczenia naturalnego“ nie zupełnie pozbawioną jest wartości, jeśli nie literackiej, to przynajmniej higienicznej, zwłaszcza iż w przeciwnym razie, autor tak zaszczytnie znany

jak pan W. W., nie byłby się pospolitował umieszczeniem pod nią swego monogramu, mającego zresztą niejaki podobieństwo do nożyczek, za pomocą których wycięta została z Nru 4go zeszłorocznego „Urzędni-ka“, który ją umieścił bezimiennie.

W dowód wdzięczności za zaszczyt, jaki mi pan W. W. wyświadczył raczył, przyjmując na siebie ciężar autorstwa mojej humoreski, ofiaruję mu całą „Metodę naturalnego leczenia“ w prezencie, a z wszelkich praw, jakieby mu tytułem autorstwa jej kiedykolwiek przypaść mogły, pozwalam mu korzystać po wieczne czasy t.j. tak długo, aż póki „Samorząd“, szczerzący się jego cennem współpracownictwem, niewymyśli jakiej metody leczenia naturalnego rozlicznych dolegliwości naszej autonomji. Metoda bowiem nżyta ku temu na ostatniej sesji sejmowej doprowadziła, jak się okazało, zaledwie do uznania dla rządu, które to uznanie może być zresztą bardzo dobrą metodą, ale nie do leczenia chorób autonomicznych.

czynności przyznać należy, że są one same przez się nader uciążliwe, wymagające skrupulatności i co najbardziej czasu.

Lecz gdyby ostatecznie te tylko czynności urzędnicy ci mieli do załatwienia! Są jednak inne jeszcze uboczne a przecież nader ważne, na które ani przełożona władza, ani odnośna instrukcja nie reflektuje; a mianowicie prace w kopalniach tj. prace podziemne i budowle, które od czasu do czasu, w miarę potrzeb fabrycznych, uskuteczniane być muszą. A przecież te, niby uboczne, czynności pochłaniają nie raz całodzienny czas urzędnika, odrywając go od owych, niby głównych, jego czynności.

Mając bowiem niejednokrotnie z trudnościami elementarnymi do walczenia, musi urzędnik jeden, zazwyczaj górmistrz, nieraz cały dzień przepędzić pod ziemią; a któż go zastąpi w magazynach i składach materiałów, skoro zarządca ma swoje czynności pilne i niezbędne do załatwienia? Musi on je pomimo tego sam załatwiać, a przepędziwszy 12 godzin w kopalni śród trudów, których ani pióro, ani słowo nie opisze, znękany pracą, zamiast odpocząć, zabiera klucze, by wydać z magazynu potrzebne na dzień następny materiały, a nadto w nocy lustrować musi prace w warzelni, stróżów nocnych nadzorować, porządku nocnego dopilnować itd. I oto, dla czego instrukcja, jak to już nadmieniliśmy, kładąc odpowiedzialność na obu urzędników, zabrania im wydalenia się z poza obrębu solidarnego.

Czyż w obec tego, chcąc być ściśłym i sumiennym, można wszystkim powyższym czynnościom, obowiązkowo na urzędnika salinarnego nałożonym, podołać tak jak tego instrukcja i władza przełożona wymagają? — Czyż w obecnego słusznem było owe postanowienie, które zniósło trzecią posadę przy zarządach salinarnych? — Czy ono było zgodne ze względami na interes, wymagania i dobro służby, że względami na interes i dobro urzędników?

Zdaje się nam, że na wszystkie te zapytania odpowiedź musi wypaść przecząca, i że nic słusniejszego, jak domaganie się przywrócenia pierwotnej trzeciej posady urzędnika salinarnego, a nadto wynagrodzenia owych prawie nadeludzkich prac podwyższeniem obecnych posad o jedną rangę wyżej, które to wyma-

gania już poprzednio, jako konieczne przedstawiliśmy.

Przyпускаjąc oszczędność w innych gałęziach, w zawodach, w których może rozgałęziony biurokracizm zanadto sam przez się spowodował namnożenia się prac. W zawodzie jednak urzędników salinarnych, w których rękę spoczywa największa gałąź dochodu z monopolu soli, w zawodzie, w którym ze względów technicznych i górniczych nie można i nie powinno się zaoszczędzać w wydatkach, powinien Rząd jak najmniej, a według naszego zdania wcale nie, powołać się niczem nie uzasadnioną, a rozwojowi fabryki i naukom górniczym w tej gałęzi szkodliwą oszczędnością.

Powtarzamy cośmy tylokrotnie wspominali: niechaj Rząd raczej oszczędza na płacach różnych honorarjorów o szumnych tytułach, przynoszących społeczeństwu nader wątpliwej pożyteczności; niechaj oszczędza na kosztach owych licznych a wcale niepotrzebnych komisji i lustracji, a niechaj natomiast hojną ręką wyda grosz tam gdzie zachodzi możliwość wydobycia go stokrotnie, gdzie grosz ten wydany widoczną przysporzy korzyść społeczeństwu i krajowi i tak nie bardzo szcycącemu się rozwojem nauk górniczych, a tak bardzo odczuwającemu fiskalizm pod tytułem oszczędności. (C. d. n.) *W. z Do.*

SPRAWY KOLEJOWE.

O sposobie działania celem uzyskania pragmatyki służbowej.

IV.

Gdy tedy sprawa raz poruszona została pomyślnie w Radzie państwa, nie należy jej zasypiać, a jeśli w drodze ugodowej nie możnaby uzyskać pożądaných ustępstw, urzędnicy kolejowi a względnie projektowane stowarzyszenie ogólne urzędników kolejowych, z całą

energją dążyć winno do definitywnego załatwienia; dosyć znalazłoby się życziwych delegatów, którzy czynem i słowem ujęliby się za pokrzywdzonymi urzędnikami i nie dopuściliby, aby rezolucja przyjęta na wyż wspomnianem posiedzeniu Rady państwa ugrzęzła w komisji niezadowolona.

Okoliczności tem bardziej są obecnie sprzyjające, iż budowa kolei transwersalnej jest niejako zapewnioną, a nie ulega wątpliwości, że również linia Jarosław-Sokal a może i Lwów-Żółkiew-Rawa-Sokal i Tarnopol-Husiatyn przyjdą do skutku. Z otwarciem tedy ruchu na rzeczonych linjach, wzmoże się znacznie potrzeba rutynowanych urzędników kolejowych; gdy zaś nowe linje celem zyskania tychże czynić będą zabiegi i starania, dotychczasowe drogi żelazne nie uposażone nadmiernie urzędnikami, chcąc takowych zatrzymać w swej służbie, będą czynić ustępstwa; — z czego urzędnicy korzystać winni rozumnie jak dotychczas bywało. Jedynym zyskiem, który się da wtedy osiągnąć, nie powinno być podwyższenie płacy o 200 — 300 złr., lecz zapewnienie bytu — zapewnienie egzystencji, a warunkiem pozostania w służbie jednego zarządu lub przejścia pod zarząd inny, winno być zaprowadzenie pragmatyki służbowej, zapewniającej urzędnikowi prócz innych korzyści, również i korzyść awansu.

Zaprzeczyć się więc nie da, iż okoliczności terazniejsze są wszelkiej akcji bardzo sprzyjające. Wziąć się tedy należy z całą otuchą do dzieła, które w takim razie niezawodnie się uda, a wziąć się do tego potrzeba czem rychlej, tem lepiej; czas drogi a wstrzymać się nie da w swym biegu; nie wiele go mamy do stracenia, a każdy dzień beczynnie upłyniony przedłuża dalej naszą niedolę; zwycięstwo nie

W ogóle zdaje mi się, że jeżeli nie wszystko to z pewnością bardzo wiele zależy od metody, a w niektórych nawet razach dobra metoda więcej warta jak rzecz sama, dla której została użyta. I tak, jeżeli dajmy nato, nie ulega wątpliwości, iż najlepszą metodą do wychowania sobie pokolenia popularnego na każde skinienie sfer mających tradycją uświęcony przywilej używania „złotej wolności“, jest metoda używana w interesach, to wcale jeszcze z tego nie wynika, aby najlepszą metodą do naprawienia skutków złego gospodarstwa, było założenie banku krajowego. Długoletnie bowiem doświadczenie poucza nas, że banki zachowują się dość obojętnie w obec ogólnego „bezobuwia“ — według terminologii p. Michała Popiela — panującego w kraju już od tak dawna, iż gdyby wpływ bankowy istotnie był korzystnym, powinniśmy już mieć teraz po kilka par butów całych. Niestety tak nie jest. Rzecz przy tem godna uwagi, że właśnie w czasie największego rozkwitu

rozlicznych banków i towarzystw zaliczkowych, w których pokładano tyle błogich nadziei, po których spodziewano się przede wszystkim radykalnego wytepienia lichwy, iż właśnie, powiadam, w czasie najpiękniejszego rozkwitu tych sanatorjów ekonomicznych, legislatywa przedlitawska uznała za konieczne wydać ustawę przeciw lichwie — wielkie świadectwo ubóstwa moralnego i materialnego dla całego ogółu ludności... Wnioskować by z tąd wypadało, że pomimo banków lichwa buja sobie jak bujała dawniej, a stosunki nasze ekonomiczne zmieniły się tylko o tyle, że podczas gdy dawniej przeciętny obywatel kraju miał tylko żyda na karku, dziś oprócz „Hausjuda“, do którego ostatecznie zawsze wraca, cięży na nim w dodatku jeszcze kilka banków i towarzystw zaliczkowych.

Przyczynę tak fatalnego obrotu rzeczy szukać należy — jak niektórzy utrzymują — przede wszystkim w kilku błędnych, ogólnie przyjętych mniemaniach, według

których n. p. ciągle platoniczne narzekania na żydów doprowadzić nas mają kiedyś do pozytywnych rezultatów; według których porządny człowiek spełnia należyćie swój cel życiowy, gdy narobi ile możności jak najwięcej długów, nieprzewidując wcale ewentualności, iż takowe kiedyś spłacić wypadnie; według których nareszcie żaden rachunek bez pomyłek obejść się nie może, a życie nad stan jest nieuniknioną koniecznością. Tych kilka kardynalnych błędów spotykamy zawsze i wszędzie. Spotykamy je w gospodarstwie miast, powiatów, gmin i w gospodarstwie każdego niemal pojedynczego obywatela kraju.

Jeżeli tedy zakłady kredytowe mają być istotną pomocą dla nas, jeśli nam mają oddać usługi jakich się po nich spodziewamy, to powinniśmy rozpocząć przede wszystkim od wykorzenia owych radykalnych błędów, coby się najskuteczniej dało przeprowadzić, przez rozpowszechnienie pewnych wiadomości, znanych reszcie

jest udziałem łęklwych i słabego ducha, — a wzmocnić nas winno przekonanie, iż rzecz nasza jest sprawiedliwą.

Lwów we wrześniu 1881.

Z. A.

Od redakcji. Myśli w tym szeregu artykułów rzucone, uważamy za tak praktyczne, że nie znajdujemy prawie nic, co byśmy po nadto nadmienić mieli. Necz najzabawniejsze i najracjonalniejsze myśli nie odniesą pożytku, gdy brak czynu, któryby je urzeczywistnił. Czyn taki wyjść powinien od tych, którzy w urzeczywistnieniu myśli zbawczych są interesowani. Tych tedy wzywamy do czynu; niechaj raźnie przystąpią do działania, które samo przez się nie natrafi na trudności, a li tylko silnej woli i skupienia sił wymaga.

Więc przedewszystkiem: przystąpić do zawiązania projektowanego stowarzyszenia, jako organu przeznaczonego do dalszych działań. Lecz z działaniem tem spieszyć się należy, by nie minęła bezowocnie chwila korzystna.

Z naszej strony najchętniej ofiarujemy współdziałanie, o ileby takowe do urzeczywistnienia celu pożądanem uważano.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Oesterreichische Steuergesetze. Vollständige Sammlung aller auf directe Steuern Bezug habenden Gesetze, Verordnungen und Judicate. Herausgegeben von Dr. Victor Röhl, Rechts-Consulenten-Stellvertreter der Kaiserin-Elisabeth-Bahn. Wien 1881. (Manz.)

Dzieło to, o którego pierwszym zeszytce podaliśmy Czytelnikom naszym w Nr. 11 (str. 82) obszerniejszą wiadomość, wyszło już w całości w 8. zeszytach, stanowiących grubo

tom o 79 arkuszach (1260 str. 8^o) bitego druku, w łącznej cenie 6 zł. 40 ct. w. a. — Mając obecnie całość tej pracy przed sobą, możemy tylko powtórzyć sąd nasz, jaki wydaliśmy o pierwszym jej zeszytce. Całość ta przedstawia nam systematyczny zbiór wszelkich na polu podatków bezpośrednich w Anstrij wydanych ustaw i rozporządzeń, tudzież odnośną judykaturę trybunału administracyjnego i najw. trybunału sprawiedliwości, — zbiór, jakiego dotąd austr. literatura prawniczo-administracyjna nie miała, a którego brak dotkliwie uczuć się dawał każdemu, kto wchodził w styczność z tą dziedziną ustawodawstwa, czy to jako do płacenia podatków obowiązany, czy też jako jego doradca prawny, czy wreszcie jako wykonawczy organ rządowy lub autonomiczny. Zaznaczyć przytem należy, że zbiór ten uwzględnia starannie poszczególne kraje koronne i różnice jakie co do nich w tej dziedzinie ustawodawstwa i egzekutywy zachodzą; a znajdujemy tam w szczególności także odnośne postanowienia Galicji się tyjące, o ile one wyróżniają się od postanowień ogólnych, tak jak to znaleźliśmy już w zeszytce Iszym.

Nie będziemy szczegółowo wyliczać treści poszczególnych części tej pracy; zaznaczamy tylko, że podany przy omówieniu zeszytu Igo system całej pracy znajdujemy w niej starannie zachowanym i pod względem wszelkich szczegółów przeprowadzonym; tudzież że w dodatkach przy końcu zamieszczonych znajdujemy przeważnie nowe w ciągu druku dzieła ogłoszone postanowienia i judykaty; wreszcie że dla dogodnego wyszukania poszczególnych materij, postanowień i judykatów służą domieszczone spisy nader starannie opracowane, z których jeden obejmuje wszelkie w dziele podane lub powołane ustawy, rozporządzenia i judykaty w porządku chronologicznym od roku 1848. począwszy, — drugi zaś jest wyczerpującym alfabetycznym spisem materij.

Możemy tedy tylko powtórzyć już w n. 11. wypowiedziane zdanie, że pracą tą tak autor jak wydawca dobrze się zasłużyli wszystkim, którzy w jakimkolwiek względzie z podatkami bezpośrednimi mają do czynienia i zalecić ją naszym Czytelnikom, zwłaszcza, że w obec wartości i znacznej objętości pracy a staranności edycji, cena dzieła wcale nie jest wygórowaną.

J. Sz. Cz.

PRAKTYKA SĄDOWA.

Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

1) Jeżeli z powodu postanowionego przez Trybunał w czasie głównej rozprawy przesłuchania świadków wniesionem zostanie zażalenie, żalący się, który sprzeciwiał się przesłuchaniu świadków jedynie dlatego, że uważał okoliczności przez świadków stwierdzać się mające za nierozstrzygające, nie może zażalenia nieważności oprzeć na niezachowaniu terminu trzydniowego. przepisane do zawiadomienia oskarżonego o powołaniu świadków.

2) Okoliczność, że pytaniem głównem objętym został fakt, będący warunkiem wyższego wymiaru kary, nie stanowi naruszenia przepisu § 322 pr. k.

Podczas przeprowadzonej powtórnie przed Trybunałem przysięgłych w Przemysłu rozprawie głównej przeciw I. S. i dwóm towarzyszom o zbrodni rabunku, żądał prokurator rządowy powołania nowych świadków, którzyby mieli zeznać, że krewni oskarżonych podczas pierwszej przeciw tymże w t j samej sprawie przeprowadzonej rozprawy głównej, sędziów przysięgłych przekupić usiłowali. obrońca oskarżonych sprzeciwił się temu wnioskowi z powodu, że oskarżeni wówczas byli uwięzieni, że zatem w owych usiłowaniach przekupienia uczestniczyć nie mogli i za winę trzecich osób odpowiadać nie mogą, że więc okoliczność przez świadków stwierdzić się mająca jest obojętną.

Trybunał orzeczeniem wpadkowem przychylił się do wniosku Prokuratorji.

Po skończeniu postępowania dowodowego postawił Trybunał sędziom przysięgłym trzy pytania, z których pierwsze względem oskarżonego I. S. brzmiało: Czy oskarżony I. S. winien jest, że d. 18 listopada 1878 w nocy dzierżawcę propinacji E. S. na publicznej drodze napadł i w zamiarze przywłaszczenia sobie jego gotówki na ziemię obalił, przez zatkanie ust i duszenie gwałt mu zadał, a następnie z kieszeni jego surduta kwotę około 6000 złr. bądź sam zabrał, bądź trzeciej osobie z nim w porozumieniu będącej zabranie takowej ułatwił? obrońca oskarżonych wniosł, aby okoliczności faktyczne, odnoszące się do rabunku z pytania głównego wykluczone i samoistnem pytaniem dodatkowem objęte były, gdyż takowe nie należą do istoty czynu, lecz dotyczą okoliczności obciążającej, powo-

Europy pod nazwiskiem „nanki gospodarstwa“, które dotąd nie zdołały się zaaklimatyzować w naszym kraju, mimo że na innem polu znakomite notujemy postępy, jak np. monumentalny gmach sejmowy, aczkolwiek jeszcze bez akustyki, jednak oświetlony już światłem prawie elektrycznem. Bez tych wiadomości zawsze nam pożądaną będzie opieka ustawy przeciw lichwie, bez nich nigdy się nie uwolnimy od grozy egzekucji, skazani będziemy na wiecznego „Hansjuda“, na wieczne „bezobuwie“ i nawet internaty nie nam nie pomogą.

W obec tego wszystkiego zdaje mi się, że p. Sara Bernhardt, bardzo źle musiała być poinformowaną, jeżeli się spodziewała, dobre u nas zrobić interesa. Chyba że liczyła na naszą ofiarności dla sztuki — w takim razie może ją rachuba nie zawiodła, gdyż ze wszystkich władz duszy najbardziej rozwiniętą jest u nas ambicja, która w najkrytyczniejszych chwilach zawsze je-

szcze potrafi wynaleść jakieś zapomniane źródło kredytu, z którego w ostatecznym razie będzie można skorzystać byle zaspokoić naszą próżność i próżność poczwórnej artystki. Sprawiedliwość wszakże każe mi przyznać, że ofiary nasze złożone tym razem na ołtarzu sztuki będą o tyle bezinteresowniejsze, ile że nasza polska francuszczyzna, za pomocą której można, w najlepszym razie, wypowiedzieć od biedy zrozumiałe kilka niezręcznych komplementów w salonie, okazuje się zupełnie niewystarczającą do zrozumienia języka pani Sarry. Siedzieliśmy tedy jak na tureckiem kazaniu, udajemy zachwyty niewypowiedziany, ale koniec końców oddajemy należny hołd sztuce i.. reklamie francuskiej, a co najważniejsza, przysporzyliśmy pani Sarze kilka tysięcy guldenów, które się jej bardzo przydać mogą na zimę, zwłaszcza iż ceny drzewa djabelnie idą w górę.

Jeżeli w tym liście nie poruszam drażliwej sprawy językowej, która w ostatnich

czasach znowu się tłukła po tutejszych dziennikach jak Marek po piekle, to nie tyle z obawy by nie zwrócić na siebie znowu szczególnej uwagi św. prokuratorji, ile raczej w nadzieji, iż wielce szanowny pan dyrektor poczt, użyje znanej swej energii i w tym kierunku, by już nareszcie raz zapobiedz tym ciągłym wykraczaniom przeciw rozporządzeniu o języku urzędowym.

Sądzę iż domagając się takiej interwencji, czynimy to po myśli i w interesie ogółu urzędników, którzy jako tacy nie przestali być obywatelami kraju.

Czasby też już był najwyższy, by to poczucie obywatelstwa znalazło przystęp do wszystkich urzędników bez wyjątku, a wtedy i sprawa językowa nie pojawiałaby się tak często na porządku dziennym.

Oho.

dującej wyższy wymiar kary w § 192 u. k. przewidziany, a właśnie okoliczności tego rodzaju powinny w myśl §. 332 ust. o. p. k. zawsze stanowić przedmiot samoistnego pytania dodatkowego.

Trybunał nie przychylił się do tego wniosku, a gdy sędziowie przysięgli wszystkie trzy pytania główne jednogłośnie potwierdzili, uznano oskarżonych wyrokiem z dnia 19 lipca 1830 l. 5868 winnymi zbrodni rabunku względnie uczestnictwa w takowem.

W zażaleniu nieważności, wniesionem przeciw temu wyrokowi, powołali się pod sądni między innymi na powód nieważności z § 344 l. 5, gdyż Trybunał postanowiwszy mimo sprzeciwienia się obrońcy przesłuchać świadków powołanych przez prokuratora dopiero w czasie rozprawy głównej i to na okoliczność obojętną, naruszył z jednej strony przepis § 222 ust. o post. w spr. karn., gdyż nie udzielił w zakreślonym tamże terminie trzydniowym spisu nowo powołanych świadków oskarżonemu, w obec czego tychże bez zezwolenia oskarżonych nie powinien był przesłuchać; powtóre na powód nieważności z § 344 l. 6 ust. o post. w spr. k. gdyż Trybunał nie przychylił się do wniosku obrońcy żądającego, aby okoliczności odnoszące się do rabunku, samoistnem pytaniem dodatkowem objęte zostały, naruszył przepisy §§ 318 i 322 ust. o post. w spr. karn.

Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności. W motywach orzeczenia zauważył Trybunał kasacyjny, że ocenienie doniosłości środków dowodowych należy wyłącznie do Trybunału, że Trybunał w myśl § 276 ust. o post. w spr. karn. nie będąc wiązany wnioskami stron z własnej inicjatywy dostarczenie nowych środków dowodowych zarządzić może, zatem w uchwale Trybunału zarządzającej przesłuchanie świadków przez prokuratora w czasie rozprawy powołanych, nie można dopatrzeć się powodu nieważności, zwłaszcza gdy obrońca sprzeciwił się przesłuchaniu tych świadków nie z formalnego powodu, że oskarżonych nie zawiadomiono o powołaniu tych świadków w terminie trzydniowym, lecz jedynie ze względu na obojętność okoliczności przez świadków stwierdzić się mającej.

Również uznał Trybunał kasacyjny powód nieważności z § 344 l. 6 ust. o post. w spr. karn. za nieistniejący, gdyż z jednej strony ocenienie, czy i jakie okoliczności jednym pytaniem objęte być mają, należy w myśl § 323 tej ustawy wyłącznie do Trybunału, z drugiej strony przepis § 322 tej ustawy wedle twierdzenia obrony naruszony wcale nie przepisuje, że okoliczności obciążające względnie łagodzące, powodujące zmianę wymiaru kary, osobnem pytaniem objęte być mają, lecz jedynie normuje warunki, pod którymi tego rodzaju okoliczności w ogóle przedmiot pytania stanowią winny.

(Orz. z d. 15. grudnia 1880 r. l. 10548.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Sprawa o ojcobójstwo przeciw 33 letniemu Aleksandrowi Milewiczowi sądzona była w tych dniach przez ławę przysięgłych w Łucku. Z toku śledztwa i rozprawy, do której powoływano przeszło 180 świadków, okazało się, że sędziwy Feliks Milewicz, właściciel ziemski, już dnia 15. maja 1878. omal nie padł ofiarą skrytobójstwa, wsypano bowiem

trucizny do mleka, którego używał z porady lekarzy. Feliks Milewicz został zamordowany dnia 15. sierpnia 1880. w mieście Krzemieńcu, a w pierwszej zaraz chwili wszelkie poszlaki zwróciły się przeciwko synowi jego. Sędziowie przysięgli po przeprowadzeniu dowodu winy podsądnego, wydali werdykt potępiający, na którego podstawie sąd skazał Aleksandra Milewicza na 15-letnie ciężkie roboty w kopalniach, a po ukończeniu kary na wieczne osiedlenie się w Syberji. Oskarżony w milczeniu wysłuchał zarówno werdyktu przysięgłych, jakoteż wyroku sądowego; na bladej i jakby obumarłej twarzy jego nie było widać najmniejszego wzruszenia. Na świadków procesu i ludność całą sprawa ta wywarła nadzwyczaj przykre wrażenie, ponieważ obwiniony o tak okropną zbrodnię młody człowiek, przez cały czas procesu zachowywał się zuchwale i cynicznie, i ponieważ w toku rozprawy wyszło na jaw, że niektórzy świadkowie odwodowi byli przekupieni.

Dziennikarstwo rossyjskie Dziennik „Ruś“ Aksakowa umieszcza bardzo ciekawy artykuł Dymitra Gurina o początkach dziennikarstwa w Rosyi, które tam były zupełnie odmienne niż w innych krajach. Na zachodzie wszędzie rządy używały prasy, ażeby wpływać na opinię. W Rosji przeciwnie pierwszy dziennik, który powstał, przeznaczony był do użytku osobistego cara Aleksego Michałowicza i osób, które go bezpośrednio otaczały. Pismo to stanowiło rodzaj tajemnicy stanu. Wychodziło ono od r. 1621 do 1701 pod tytułem „Wiadomości bieżące“ i w archiwach ministerstwa spraw zagranicznych znajduje się jego zbiór kompletny. Zapelniały je wiadomości polityczne z państw zagranicznych a redakcją powierzona była urzędnikom „Przypadu ambasadorów“ czyli ówczesnego ministerstwa spraw zagranicznych. Przez 80 lat ta gazeta dworska była nieznaną publiczności, dopiero Piotr Wielki ukazem z dnia 17. grudnia 1702 r. przemienił ją w publiczny organ urzędowy pod nazwą „Nowej Gazety“, która zaczęła wychodzić 2. stycznia 1703 r. i obejmowała wiadomości o wypadkach wojskowych i innych z kraju i zagranicy. Z pierwszego numeru czytelnicy dowiedzieli się o liczbie armat nowoodlanych w Moskwie, o powiększeniu liczby szkół, o ukończeniu kursu dyalektyki przez 45 uczniów filozofii, o tem, że w szkole matematycznej kształci się 300 młodych ludzi, że w Moskwie w ciągu miesiąca urodziło się 386 dzieci, że „chytrych“ jezuitów unieczono w Chinach, że pułkownik kozaków Samons zdobył Niemirów i t. d. W pół roku później drukowała już ta gazeta wiadomości z „nowej fortecy Petersburga“. Artykuły gazet zagranicznych były tłómaczone *in extenso* bez zmian i komentarzy. Car sam je wybierał a w drukarni synodu w Moskwie znajduje się korekta pierwszego numeru robiona własnoręcznie przez Piotra Wielkiego. Drukowano 1000 egzemplarzy. Dwa jej komplety znajdują się w bibliotece cesarskiej w Petersburgu. W r. 1727 gazeta urzędowa została przeniesioną z Moskwy do Petersburga i oddana pod zarząd Akademii nauk. Pierwszy numer wyszedł w d. 2. stycznia 1728 r. w formie ćwiartkowej. Wychodziła dwa razy na tydzień i połowę ceny prenumeracyjnej należało płacić z góry. Moskwa przez 30 lat następnych nie miała dziennika i dopiero ukazem z dnia 5. marca 1756 r. udzieloną została koncesja na „Moskowskija Wiedomosti“, które ukazały się po raz pierwszy d. 26. kwietnia 1756 roku

i wychodzą do dzisiaj, liczą już zatem 125 lat istnienia. Format ich w początku był także ćwiartkowy, wychodziły dwa razy na tydzień i kosztowały cztery ruble rocznie.

Podręczniki administracyjne. Do zapowiedzianego w numerze poprzednim wydawnictwa podręczników zgłoszono:

wypracowane już dwa podręczniki obejmujące: 1) ustawy propinacyjne, 2) ustawy kwatunkowe, uzupełnione rozporządzeniami aż do r. 1881. włącznie:

w opracowaniu będący: 3) ustawy o zarzliwych chorobach zwierzęcych, szczególnie o księgosuszu, uzupełnione rozporządzeniami do r. 1881. włącznie.

O czem wiadomość podając, zapraszamy Szan. Autorów do dalszych zgłoszeń.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Zurz. G. lw. po d. 20. listopada 1881 r.)

Mianowania, przeniesienia i odszczerzienia: Szecepan Dubiel, Jakób Dziewoński, Maurycy Ertel i Salamon Jurowicz praktykanci sąd. askultantami. — Franciszek Gawlik kancelistą przy sądzie ob. w Tarnowie. — Wojciech Fangor kancelista s. ob. w Stanisławowie prowadzącym księgi grunt. przy tymże sądzie obw. — Wiktor Windakiewicz kontrolor główn. stacji telegraf. w Krakowie starszym kontrolorem tej stacji. — Wiktor Riedl pocztmistrz w Ustrzykach złoty krzyż zasługi. — Franciszek Mitraszewski kancelista s. obw. w Stanisławowie, kancelistą dyrekcji policji we Lwowie — Ambroży Janowski zastępca prokuratora państw. na własną prośbę ze Stanisławowa do Przemyśla. — Franciszek Ksawery Splawiński adjunkt s. kr. we Lwowie, zastępca prokuratora państw. w Stanisławowie. Edward z Oleksowa Gniewosz radca m. n. w ministerstwie wyznań i oświecenia w uznaniu znakomitej służby, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Opróżnione posady: Expedienta pocztow. w Turce pod Kołomyją; podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 3. grudnia br. — Kancelisty przy sądzie pow. w Rozwadowie; podania do Prezydium s. ob. w Rzeszowie do 8. grudnia br. — Rady sądu kr. przy sądzie obw. w Samborze, ewentualnie przy innym sądzie obw. wschodniej Galicji lub przy sądzie kraj. we Lwowie; podania do prezydium sądu obw. w Samborze do 6. grudnia br.

Bez własnowolni: Justyna 1 małż. Kuczma 2. m. Jaroszevska z Mogielnicy marnotrawczynią; kur. Fedko Łużecki tamże. (S. p. Budzanów 20. sierpnia 1881 l. 2395) — Jan Winnik z Mogielnicy marnotrawcą; kur. Daniel Mazur tamże (S. p. Budzanów 7. października 1881 l. 4008.) — Władysława z Wojnarowiczów Łukawska umysłowo chorą; kur. Dr. Schoen adwokat w Krakowie (S. p. m. d. Krakow 30. października 1881 l. 38968). — Jakim Bojko z Tartakowa marnotrawcą; kur. Teodor Bojko (S. p. Sokal 2. września 1881 l. 10211). — Michał Zyglowicz z Ujazdu marnotrawcą; (S. p. 19. października 1881. 1799.) — Ilko Żehaluk z Lisek marnotrawcą; kur. Iwan Melnyczuk (S. p. m. d. Kołomyja 17. października 1881 l. 17231). — Joanna Floch umysłowo chorą; kur. Franciszek Herman Viebieg (S. kr. Lwów 29. października 1881 l. 47922). — Daniel Śniezek z Łaskowiec

marnotrawcą; kur. Jan Śniezek, tamże (S. p. Budzanów 5. października 1881 l. 3993). — Seń Hrycaj z Dorożowa marnotrawcą; kur. Asafat Chomin tamże (S. p. Łąka 28. października 1881 l. 4793.)

Upadłości: Uchwałą s. kr. jako handl. w Krakowie z 2. listopada 1881 l. 26518 otworzono konkurs do majątku Pinkasa Hercoga kupca na Kazimierzu w Krakowie; k. k. Korytowski radca s. k. w Krakowie; Z. M. Dr. Artur Leo adw. tamże Zgłoszenia do 12. stycznia; likw. 15. lutego 1882. — W m. rozb. Hersza Düftlera w Z. M. Dr. Czackowski, zastępca Dr. Markstein (S. ob. Tarnopol 31. października 1881 l. 14763) — Uchwałą s. kr. jako handel w Krakowie otworzono konkurs do majątku J. S. Neumarka w Krakowie; k. k. Kokowski radca s. kr.; Z. M. Dr. Kaufman adwokat, zastępca Dr. Propper adwokat tamże Zgłoszenia do 12. stycznia; likw. 15go lutego 1882. — Uchwałą s. kr. we Lwowie z 31. października 1881 l. 48399 otworzono konkurs do majątku Rebeki Pilpel; K. K. Teodorowicz radca s. kr., Z. M. Dr. Pajak adwo-

kat. Zgłoszenia do 31. grudnia 1881. likw. 17. stycznia 1882. — Uchwałą s. obw. w Tarnowie z 5. listopada 1881 l. 14047 otworzono konkurs do majątku Jakuba Fenichla w Tarnowie; K. K. Antoni Gabryszewski adjunkt s. obw. w Tarnowie; Z. M. Dr. Brzeski adwokat. Zgłoszenia do 5.; likw. 20. lutego 1882. W m. konk. Ozjasza Waldmana; K. K. Ramski radca s. kr. w miejsce Komarnickiego adjunkta sąd. (S. kr. Lwów 8. października 1881 l. 37629). — Uchwałą s. kr. jako handel w Krakowie z 10. listopada 1881 l. 27178 otworzono konkurs do majątku firmy „Kopsię Lustig“; K. K. Dr. Szybalski adjunkt sąd.; Z. M. Dr. Starzewski adwokat z sbstytucją Dr. Schoena adwokata Zgłoszenia do 11. stycznia likw. 7. lutego 1882. — Uchwałą s. obw. w Nowym Sączu z 3. listopada 1881 l. 5985 otworzono konkurs do majątku Kalmana Perlsteina w Nowym Sączu; K. K. Ludwik Misky adjunkt sąd. w Nowym Sączu. Z. M. Dr. Schornstein adwokat tamże. Zgłoszenia do 7. likw. 29. grudnia br. — W m. rozb. Salomona Vogelbauma Z. M. Aleksander Atlas, za

stępcą Dr. Frühling adwokat. (S. ob. Tarnopol 31. października 1881 l. 14995). — Uchwałą s. ob. w Przemyślu z 14. listopada 1881 l. 12553). otworzono konkurs do majątku Markusa Ginsberga, kupca w Przemyślu; K. K. Leopold Hauser adjunkt sąd. w Przemyślu; Z. M. Łuspiński notariusz tamże, Zgłoszenia do 31. grudnia 1881. likw. 25. stycznia 1882. — Uchwałą s. kr. we Lwowie 7. listopada 1881 l. 49410 otworzono konkurs do majątku Salomona Goldfarba we Lwowie; K. K. Bernaczek radca s. kr. Z. M. Dr. Smolka adwokat. Zgłoszenia do 15. stycznia; likw. 2. lutego 1882.

Adwokat krajowy
Dr. Henryk Buzawa Schoen
otworzył
kancelarię adwokacką w Krakowie przy ul. szewskiej N. 1. (róg rynku) (2-4)

In der Manz'schen k. k. Hof-Verlags-Buchhandlung in Wien ist soeben erscheinen und durch alle Buchhandlungen zu beziehen:

Das Strafgesetz über Gefällsübertretungen vom 11. Juli 1835

samt Amtsunterricht und den Vorschriften über die Anwendung dieses Gesetzes erläutert und durch Aufnahme sämtlicher einschlägiger Nachtragsbestimmungen ergänzt von Dr. Justin Błoński.

Umfang 38 Bogen kl. 8°, geheftet fl. 2. — In Leinwandband fl. 2-50 kr. 2-2

Gegen Postanweisung von fl. 2.10 beziehungsweise fl. 2.60 kr. franko per Post. seit zirka 35 Jahren ist dieses Gesetz nicht ein einziges Mal einer compilarischen Bearbeitung unterzogen worden und doch ist dasselbe von vitalster Bedeutung für die ganze Bevölkerung. Tausende von Personen werden jährlich nach diesem Gesetze abgeurtheilt, daher entspricht eine eingehende Arbeit, wie sie nun bis auf die neueste Zeit ergänzt vorliegt, einem allgemeinen Bedürfnisse.

Właśnie wyszedł tom IV. Biblioteki prawnej
Himmelblaua:
Powszechna austr.
USTAWA WEKSLOWA
z dołączeniem odmian tekstu w niemieck. i węgiersk. U. W. zachodzących wraz z ustawą o postępowaniu w sprawach wekslowych, uzupełniona dodaniem wszystkich ustaw i rozporządzeń późniejszych, tudzież orzeczeń sądu najwyższ. (obejm. łącznie z oryg. niem. 12 arkuszy). Cena 80 ct.
Do nabycia w księgarniach krajowych, a nadsełający należytość za przekazem wprost do wydawcy J. M. Himmelblaua w Krakowie, otrzyma dziełko franko. 3-3

„Przyjaciel chorych.”

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nie tylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu — „K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz 6” — bezpłatnie i franco, zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną. 2-6

Wyrobu win

uczy praktycznie wydana świeżo **książka receptowa**; zawierająca: pouczenie do uszlachetnienia kwaśnych, bezsilnych win naturalnych, wyrabiania win bez gron, wina z osadu (ze 100 litr. 1000 litr.) z dodatkiem zupełnie zdrowych materij na tani trunk domowy i na delikatne wina butelkowe; niemniej wyrabiania bardzo dobrego moszczu owocowego, octu winnego, wódek, rumu, likierów, soków owocowych, drożdży prasowanych, perfum, spirytualiów medycznych, balsamów, mydeł i zwyż 1000 artykułów handlowych, które zwyż 100% zysku przynoszą. Cena 3 zlr. — Zamówienia za gotówką lub za pobraniem pocztą wysyłać należy do: **Maria Hrdlicka** k. k. Priv. Inhaberin **Wien, Wieden, Hauptstrasse Nr. 36 I. Stock.** (4-12)

Kawa z Hamburga

w torebkach od 10 fnt. cłowych, wprost przez pocztę, bez opłaty tejsze, opakowanie franco, za pobraniem: zlr. w. a.

Santos , wydatna, ilna	3-60
Kuba , zielona, silna	4-10
Perłówka Mocca , ognista	4-95
Ceylon , silna, łagodna	5-—
Jawa złota , nader ładna	5-20
Perłówka Ceylon , wysmienita	5-95
Plantage , arom, smak wysm.	6-20
Menado najlepsza, łagodnie silna	6-80
Arab. Mocca , znamienita, ognista	7-40

Bardzo ulubiona o wysmienitym smaku **Stambulska mieszanka, Campinas i Mocca** po 5 fnt. cłw. razem **4-95**

A. B. Ettlinger, Hamburg.

7-10

Zupełny ratunek od opilstwa

Zadanie, jakie sobie założyłem, ostatecznie usunąć różnostronne, przechwalane, li tylko na złudzenie obliczone środki ratunku od opilstwa, jest o tyle osiągnięciem, że wynalazłem środek leczniczy, przez najwyższe znakomitości medyczne uznany, zupełnie niewątpliwy, radykalny, a nieszkodliwy, który wystarcza do usunięcia tego straszego nalożu i zdolnym jest zupełnie odwrócić smutek na jaki nieraz rodziny z jego powodu są narażone. — Na zapytania odpowiadam zaraz franco i bezpłatnie.

G. Schmidtsdorff
apt. I. kl.
Berlin, Kastanienallee Nr. 1. 3-5

Nie ma bólu zębów!

1000 złotych r.

wypłacimy temu, kto używając
Goldmanna
ces. wody do zębów
kiedykolwiek cierpieć będzie na ból zębów. Jest to jedyny środek do utrzymania pięknych, białych i zdrowych zębów do najpóźniejszej starości.

S. Goldmann & Comp
Wrocław, Schuhbrücke 36
Depot jeneralne dla Austro Węgier u **Carl Russ Nachflgr.** (Ant. J. Czerny)
Wien I. Wallfischgasse 3.
We Lwowie u apt. p. Zygm. Rukera, w Przemyślu u apt. p. Wład. Nahlika.

Podziękowanie.
Dziękując Panu najuprzejmiej za pańską cesarską wodę do zębów, z zadowolaniem uwiadomiam Pana, że pańska woda ces. do zębów mnie i mej rodzinie najznakomiciej służyła ku wydzieleniu kamienia i utrzymywania zębów.
Z szczególnem poważaniem
Jerry Matuga
ces. ros. radca stanu. 5-12

Im unterzeichneten Verlage ist nun vollständig erschienen und durch alle Buchhandlungen zu beziehen:

Vollständige Sammlung aller auf direkte Steuern Bezug habenden Gesetze, Verordnungen und Judikate.

Herausgegeben von Dr. Viktor Röhl.
Umfang 1260 Seiten 8°. Preis geheftet fl. 6.40.
Gut gebunden fl. 7.

Es ist allgemein bekannt, mit welchen Schwierigkeiten bisher die Information über den Wortlaut der zahllosen, auf das direkte Steuerwesen Bezug habenden Vorschriften (kais. Patente, Verordnungen und Entschliessungen, Reichs- und Landesgesetze, Hofkanzleidekrete, Finanzministerialerlasse u. u.) verbunden war. Bei der notorischen Unzulänglichkeit der privaten Compilationen von Steuervorschriften war man zumeist auf eine Durchsicht der — Hunderte von Bänden umfassenden — offiziellen Gesetz-Sammlungen, Gesetz- und Verordnungsblätter angewiesen, in Folge dessen es dem Einzelnen ganz unmöglich war, den Wortlaut einer Steuer-Verordnung kennen zu lernen. Unter solchen Verhältnissen hat sich Dr. Röhl, aus früheren literarischen Arbeiten vorthellhaft bekannt, durch Herausgabe dieses Werkes ein nicht hoch genug anzuschlagendes Verdienst erworben, und es ist geradezu staunenswerth, mit welcher Vollständigkeit und Gründlichkeit im Röhl'schen Werke das Material zusammengestellt ist; nicht genug an dem, dass Röhl alle irgendwo publizirten Gesetze und Verordnungen (unter Angabe der Quellen) ihrem vollen Wortlaute nach aufgenommen hat, er hat auch eine lange Reihe höchst wichtiger, bisher nirgends publizirter Verordnungen, mitgetheilt und sei es gestattet, hier nur auf die vom Finanzministerium 1878 an die Aemter hinausgegebene Zusammenstellung der Steuerexekutions-Vorschriften, sowie auf mehrere höchst wichtige Erlässe des Finanzministeriums mit Bezugnahme auf die Grundsteuer-Reklamationen, hinzuweisen. Das Werk enthält auch sämtliche auf Steuersachen Bezug habende Entscheidungen des Obersten Gerichtshofes und des Verwaltungsgerichtshofes unter wörtlicher Anführung der Motive. Die Eintheilung des Werkes ist eine ebenso praktische als übersichtliche. Der erste Theil enthält in 4 Abschnitten alle auf Grund-Gebäude, Erwerb- und Einkommensteuer bezüglichen Vorschriften. Der zweite Theil behandelt in 6 Abschnitten die Zuschläge zu den direkten Steuern (Staats-, Gemeinde-, Schul-, Kirchen-, Bezirks-, Handelskammer-, Landes- und Grundentlastungszuschläge), Einhebung, Verrechnung und Abfuhr der Steuern und Zuschläge durch Steuerämter und Gemeinden, die Steuer-Zufriistung und Verzugszinsen, die Steuer Exekution, Steuerherabsetzung, Nachlass und Verjährung, den Wirkungskreis verschiedener Behörden in Steuersachen, nebst allen Dienstinstruktionen, endlich die Rechtsmittel der Parteien gegen behördliche Verfügungen in Steuer-Angelegenheiten. Ein der Haupteintheilung des Werkes entsprechend angepasster Anhang enthält die während der Drucklegung publizirten Erkenntnisse und Verordnungen. Eine genaue Inhaltsübersicht, ein Register der in der Sammlung aufgenommenen und zitierten Gesetze, Verordnungen, Judikate (über 3000 an der Zahl) sowie ein mit grosser Gründlichkeit gearbeitetes alphabetisches Sachregister vervollständigen die Brauchbarkeit der Sammlung, deren Preis mit Rücksicht auf das gewaltige Material und einen Umfang von 79 Druckbogen gr. 8° als ausserst mässig bezeichnet werden kann. Wer öfter in die Lage kommt, sich mit Steuerfragen zu befassen, kann die Anschaffung wohl nicht verabsäumen. 1—?

Verlag der Manz'schen k. k. Hof-Verlags-
und Univ. Buchhandlung in Wien.

- | | | |
|--|--|------|
| Sardynki koronne wyśmienicie marynow. | bezcza po | 1-75 |
| Sardele , nowe beczk. 5 funt. | | 3-50 |
| | w beczce | 6-80 |
| Holand. śledzie , nows | | 1-75 |
| Węgorz zamroż., gruba sztuka | | 3-80 |
| Kawior , prima, nowy grnboziarn. | bezcza 5 funt. zlr. | 3-80 |
| | rozsyłam akuratanie i franco za pobraniem. | 7— |
| | cenniki kawy, herbaty, ryb, konserw i cygar, franco. | |
| A. B. Ettliger, Hamburg. | | |

Przeciw rozdęciu,
kwasom żołądkowym,
hemoroidom,
zatkaniu,
cierpieniom wątroby
i żółciowym,
zanieczyszczeniu krwi,
uderzeniom krwi
do głowy i do piersi.

Według szczegółowego
przepisu lekarskiego
sporządzone.

Główne składniki:
Ekstrakty
ze szwajcarskich ziół
lekarskich.



Należy żądać wyraźnie: **pigulek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta**, które tylko w blaszanych pudełkach, większych po 50 sztuk za 70 cent, lub w mniejszych na próbę po 15 sztuk za 25 cent. dostać można. Każde pudełko prawdziwych pigulek powinno być opatrzone powyższą etykietą: biały krzyż szwajcarski w czerwonym polu, z monogramem: *R Brandt*.
Dostać można we **LWOWIE** w aptecce J. Nahlika; w **KRAKOWIE** w aptecce „pod Bankiem“ W. Redyka; w **CZERNIOWCACH** w aptecce J. Golichowskiego; w **SAMBORZE** w aptecce Alexiewicza. 2—?

Skuteczniejsze i tańsze
niż wszystkie
gorzkie wody.

Lekko rozwalniające.
Stosownie dla cierpiących
w każdym wieku.

**Bez względu nie
niebezpieczne.**

Prospekta, w których
między innymi pomiesz-
czone są liczne fachowe
orzeczenia o skuteczności
tych pigulek, otrzymać
można darmo w wymienio-
nych poniżej aptekach.

Melbourne 1881. — I. nagroda. Srebrny medal.

Przyrządy grające

4-200 kawałków; z expresją lub bez niej; mandolina, bęben, dzwonki, kastanjety, głosy niebieskie, gra harfy i t. d.

Tabakierki grające

2-16 kawałków: nesesery, schowy na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przyrządy do pisania, skrzynki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazy do kwiatów, etui do cygar, tabakierki, stoliki do roboty, flaszki, szklanki do piwa, portemonnaies, stołki i t. d. wszystko z muzyką. Zawsze najnowsze i najcenniejsze poleca

J. H. Heller, Bern (Szwajcya) 2—4

Tylko za bezpośredni odbieraniem poręcza się prawdziwość; ilustrowane cenniki franko.

100 najcenniejszych przyrządów wartości 20 000 franków rozdzielam między nabywców przyrządów grających od listopada do 30. kwietnia jako premję.

Najnowszy przyrząd kąpielowy.

C. k. wyłącznie uprz. i patentow.

Siedzenia kąpielowe



Cena 60 złotych r.

W 20 minutach za 10 cent. ciepła kąpiel z zimnym tuszem. — Piękne, wygodne, ozdobne każde sypialni.
Prócz tego dostarczamy 287 specjalnych artykułów domowych i kuchennych. Ilustrowane cenniki gratis.

**F. Haberer & Co. Następcy
C. & Th. Saruba
Wien V. Griesgasse. 26.** 2—10

Tego jeszcze nie było.

Wszystko za zlr. 7.80.

Pyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej emitalcji srebra, który dotąd 40 zlr. kosztował i za którego stałą białość jakby 14 łut. srebra, 20 letnią gwarancję dają; a mianowicie:

- 6 sztuk noży stołowych.
- 6 „ widelców z jednego kawałka.
- 6 „ łyżek stołowych.
- 6 „ podstawek.
- 12 „ łyżeczek do kawy.
- 6 „ kubków na jaja.
- 6 „ łyżeczek do jaj.
- 6 „ półmisków.
- 2 „ 1 chochla 1 chochelka
- 2 „ wielkich lichtarzy.
- 1 „ do nasypywania pieprzu lub cukru.
- 1 „ sitko.

60 sztuk. Wszystkie tu przytoczone pyszne przedmioty kosztują razem **7 zlr. 80 ct.** — Zamówienia wykonuje za nadesłaniem należytości, lub za pobraniem jej przez pocztę, póki zapas starczy

A. L. Guttman.
Generaldepôt der Silberimitation-Fabrik.
Wien I. Fleischmarkt 6. 2—12